Rok VI. Nr. 23. Sosnowiec, piątek 23 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-04. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Djety poselskie zmniejszone będą o 15 procent.

Komisja budżetowa rozpatrywała budżet prezydenta Rzplitej, sejmu i senatu i ministerjum pracy.

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Dzisiejsza komisja budżetowa rozpatrywała budżet prezydenta Rzplitej. Referował poseł Czapski (BB.), który zaznaczył, że budżet tegoroczny jest mniejszy od zeszłorocznego o 687 tys. zł., choć dochody są wyższe o 216 tys. Referent stwierdził, że prezydent Rzplitej zaproponował przeprowadzenie redukcyj w pewnych pozycjach, a mianowicie w pozycji przyjęć reprezentacyjnych o 40 tys. zł., w środkach lokomocji (auta) o 73 tys. zł., a on sam, w porozumieniu z kancelarją cywilną zmniejszył wydatki w budżecie prezydenta Rzplitej ogółem o 315 tys. zł. Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: poseł Czapiński (PPS.), poseł Byrka (BB.), poseł Wyrzykowski (kl. posł. chł.), szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, który zaznaczył, że nowa ustawa o uposażeniu prezydenta Rzplitej jest już opracowana i zostanie przesłana do prezydjum rady ministrów.

Przemawiali również wiceminister Grodyński i poseł Głogowski (BB). Głosowanie nad budżetem odbędzie się jutro.

Następnie omawiano ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1928-29. Ustawa została przyjęta w brzmieniu rządowem.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji rozpatrywany był budżet sejmu i senatu.

Referował poseł Czuma (BB.), proponując redukcję budżetu o miljon zł., na niekorzyść posłów i senatorów. W roku budżetowym ma być odtrącony od djet poselskich i senackich dodatek do uposażeń urzędniczych, ustanowiony w roku 1928.

W ten sposób djety poselskie i senackie byłyby zmniejszone o 150 złotych miesięcznie.

Z okazji wniosku bloku bezpartyjnego opozycja w osobach posła Korneckiego (kl. nar.) i Wyrzykowskiego (kl. str. chł.) wystąpiła z dalej idącym wnioskiem o obniżenie djet marszałka sejmu i senatu i innych uposażeń urzędniczych.

Głosowanie nad wnioskami zgłoszonemi odbędzie jutro.

Następnie omawiano budżet ministerjum pracy i opieki społecznej. Referat wygłosił poseł Goetel (BB.), który zaznaczył, że budżet ten jest wybitnie rozchodowy, przyczem wydatki tego resortu wynoszą 3,32 proc. wszystkich wydatków państwowych.

W dniu 1 stycznia b. r. w państwie było bezrobotnych 303 tysiące, prócz około 100 tys. częściowo bezrobotnych.

Pomoc rządowa dla bezrobotnych wyniosła dotychczas 132 milj. zł.

Referent proponuje zmniejszenie budżetu blisko o miljon zł.

Następnie wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Opinja Zachodu zgodnie potępiła

niemieckie roszczenia, rozdęte do sprawy międzynarodowej.

GENEWA, 22. 1. (wł.) Po wczorajszych podnieconych obradach w radzie ligi narodów, dzisiejszy dzień nacechowany był spokojem. Omawiano sprawy mandatowe, międzynarodową ankietę w sprawie niewolnictwa w Liberji, handel opjum i inne.

Wśród dziennikarzy niemieckich i przedstawicieli Niemiec w sekretarjacie ligi toczyły się ożywione dyskusje, na temat wczorajszego dnia.

Niemcy nie potrafią ukryć swego zdenerwowania z powodu odniesionej klęski. W kuluarach sekretarjatu ligi narodów omawiane jest stanowisko Polski, jako prawdziwej strażniczki pokoju w Europie. Nawet cisi zwolennicy Niemiec potępiają taktykę Niemiec, które dla błahych powodów rozdmuchały sprawę polsko - niemiecką na terenie międzynarodowym.

Prasa szwajcarska, francuska i angielska omawia lojalne stanowisko Polski, potępiając jednocześnie politykę Niemiec.

Należy jednak zaznaczyć, że kampanja polsko - niemiecka jeszcze nie jest zakończona. Obecnie odbywa się ukryta walka polityczna.

W ciągu dzisiejszego wieczoru, jutrzejszego dnia i sobotniego ma być przygotowany raport i zostanie on przedłożony na sobotniem, wieczorowem posiedzeniu rady ligi narodów.

W związku z tem przez te kilka dni będą się toczyły narady na temat powyższy. Rola delegacji polskiej jeszcze się nie skończyła.

Piętrzą się przed nią trudności. Według statutu rady ligi narodów każdy raport, przedstawiający zatarg pomiędzy państwami poszczególnemi musi przejść jednogłośnie.

ZACIETRZEWIENI MŁODZI SPORTOWCY SIĘGNĘLI W SPRZECZCE PO NOŻE.

KRAKÓW, 22. 1. Tragiczny finał miała kłótnia o rozgrywki meczowe pomiędzy dwoma uczniami 13-letnim Józefem Szczerbą i 14-letnim Ludwikiem Romanowskim.

Podczas bójki Szczerba przebił nożem swego kolegę. Romanowskiego przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

CZASZKA ROZBITA O WIĄZANIA MOSTU.

KRAKÓW, 22. 1. Na dachu pociągu osobowego, zdążającego z Krakowa do Trzebini, znaleziono zwłoki 18-letniego mężczyzny ze złamaną podstawą czaszki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jechał on bez biletu na dachu wagonu i uderzywszy głową o jeden z mostów kolejowych poniósł śmierć.

ANGIELSKA DELEGACJA WĘGLOWA WYBIERA SIĘ DO POLSKI.

LONDYN, 22. 1. (wł.) Rokowania o międzynarodowy układ węglowy wchodzą w nową fazę. Z inicjatywy wybitnych przemysłowców węglowych pod kierownictwem p. Archerta, twórcy kartelu „Pięciu hrabstw“, projektowany jest obecnie wyjazd angielskiej delegacji węglowej do Polski i kontynuowanie rozmów, zainicjowanych w Londynie.

W kołach dobrze poinformowanych przewidują, że wizyta reprezentantów przemysłu angielskiego przyspieszy prace nad zakończeniem międzynarodowego układu węglowego, regulującego eksportowe ceny węgla na rynku skandynawskim.

Śmiertelna ofiara walki o pracę.

Stratowany przez tłum bezrobotnych, szturmujących o chleb.

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Na pl. Starynkiewicza obok gmachu dyr. wodociągów i kanalizacji mieści się punkt zborny zakładu oczyszczania miasta dla przyjmowania bezrobotnych do pracy.

Wczoraj jak zwykle zgromadził się „w ogonku“ tłum, w oczekiwaniu na przyjęcie do pracy. M. in. stał również 38 letni Józef Jankowski.

Na posterunku swym oczekiwał wraz z innymi bezrobotnymi 5 godzin na mrozie.

Gdy wreszcie o godz. 2 popoł. kierownik punktu zbornego otworzył zapis do pracy, tłum rzucił się z takim impetem, że Jankowski osłabiony wyczekiwaniem, głodny i zmarznięty, nie wytrzymał naporu i upadł na bruk ulicy.

Zanim zauważono wypadek kilkunastu ludzi przeszło nad leżącym, depcąc go ciężkiemi butami i kopiąc bezlitośnie.

Po chwili uspokoiło się, lecz Jankowski już z ziemi nie wstał.

Wezwano pomoc z pobliskiego szpitala Dzieciątka Jezus. Poturbowanego przeniesiono na noszach do ambulatorjum. Tam nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Jankowski osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Z polecenia władz sądowych przeprowadzona będzie sekcja zwłok, celem ustalenia przyczyny śmierci.

Sprawa „Undo“ i sabotażu ukraińskiego

na komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 22.1. (wł.) Dzisiaj obradowała komisja regulaminowa, na której rozpatrywany był wniosek klubu ukraińskiego, w sprawie przerwania postępowania sądowego i wypuszczenia na wolność trzech posłów ukraińskich, Lewickiego, prezesa „Undo“, Kochana i Makaruszkę.

Wniosek referował poseł Zahajkiewicz (kl. ukr.), z którym polemizował poseł Stroński (BB.), zaznaczając, że obecnie toczy się postępowanie sądowe, w sprawie działalności „Undo“, która została zamknięta jesienią ub. roku za prowadzenie agitacji antypaństwowej.

Poseł Stroński oświadczył, że ze względu właśnie na toczące się sprawy sądowe komisja sejmowa nie powinna ingerować w tych sprawach.

Poseł Zahajkiewicz powoływał się na nietykalność poselską. W głosowaniu odrzucono wniosek klubu ukraińskiego.

Płace w górnictwie na Śląsku

utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie do 1932 roku.

KATOWICE 22. 1. (wł.) Zatarg o płace w górnictwie został dzisiaj rozstrzygnięty, na posiedzeniu komisji arbitrażowej, które odbyło się dzisiaj o g. 6 popołudniu w Katowicach pod przewodnictwem naczelnika Kossutha.

Według orzeczenia komisji arbitrażowej, dotychczasowe płace w kopalniach zostały utrzymane do d. 31-go stycznia 1932 r.

Wypowiedzenie tej umowy może nastąpić z jedno miesięcznym zawiadomieniem.

ORKAN W PALESTYNIE

spowodował olbrzymie straty.

WIEDEŃ, 22. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Palestynie szalał gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody w zbiorach pomarańcz.

W Tel Aviv znajduje się 6 ulic pod wodą.

Na pustyni Sinai panuje gwałtowny orkan piaszczysty, wskutek którego połączenia kolejowe między Palestyną a Egiptem są przerwane. Znaczna liczba parowców nie może dotrzeć do portu Jaffa.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA JAWIE.

PARYŻ, 22. 1. (wł.) Trzęsienie ziemi na Jawie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas zanotowano 18 osób zabitych a 40 rannych, w tej liczbie 15 ciężej.

Szkody obliczają na 100 tys. florenów.

ZBRODNIA WYKRYTA PO 8 LATACH.

Teściowa i córka zamordowały zięcia

STANISŁAWÓW, 22. 1. W rowie przydrożnym między Jezierzanami a Tłumaczem znaleziono w dniu 28 lutego 1922 roku zwłoki zarobnika z Trojan, Jana Poleka, lat 34. Poniósł on śmierć wskutek trzykrotnego uderzenia w głowę. Dochodzenia jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Mimo to dochodzeń wówczas nie zaniechano, a funkcjonarjusze p. p. doszli do przekonania, że morderstwa dokonała żona denata wraz z swoimi rodzicami, Kajetanem i Marją Danielem, w tem sposób, iż po związaniu Polekowi rąk i nóg, rozpłatali mu głowę siekierą, poczem ułożywszy zwłoki na sanie, wywieziono na drogę polną, oddaloną o półtora klm. od domu i tam wrzucono do przydrożnego rowu.

Dopiero jednak teraz, t. j. po 8 latach, sprawa została całkowicie wyświetlona, a tło morderstwa jest następujące: Polek jako wdowiec, licząc lat 30, ożenił się w r. 1918 z 17-letnią Katarzyną Daniel. Po sprzedaży całego swojego majątku wyjechał z żoną i swoimi teściami do Trojan, gdzie nabył 8 morgów gruntu. Wkrótce wynikły nieporozumienia między Polekiem a teściami, z którymi pod jednym dachem zamieszkiwał. Ci bowiem nie godzili się na przekazane nabytego majątku na rzecz Poleka, co więcej, wypędzili go z domu, tak, że Polek musiał utrzymywać się z jałmużny.

W międzyczasie teściowa wraz ze swoją córką, żoną wypędzonego, postanowili zgładzić ze świata Poleka. Plan wykonali w lutym 1922 r.

Cały przebieg morderstwa opisuje obecnie syn Danielów, a brat Katarzyny, żony zamordowanego, która z powodu nieporozumień na tle majątkowem ze swymi rodzicami, zdradziła bratu szczegóły tej okrutnej zbrodni.

Wobec tego aresztowano wczoraj wszystkich sprawców morderstwa: Katarzynę Hryniuk primo voto Polek, żonę denata, oraz jej rodziców Kajetana i Marję Daniel i odstawiono do więzienia.

PRZECIW IMPORTOWI WĘGLA POLSKIEGO DO CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 22. 1. (PAT). W komisji zagranicznej senatu wygłosił socjal-demokrata senator Witt mowę, skierowaną przeciwko importowi węgla polskiego do Czechosłowacji. Mówca wskazał, że roczny dowóz polskiego węgla w wysokości 720 tys. ton odbiera pracę znacznej ilości górników czechosłowackich. Na tępnie mówca wniósł interpelację, że import węgla polskiego musi być uregulowany odnośnie do obecnych warunków na rynku pracy.

POŻAR UCZELNI POLSKIEJ w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 22. 1. (PAT). Nocy wczorajszej pożar zniszczył doszczętnie główne zabudowania Cambridge Springs College, zakład naukowy, założony w r. 1912 przez związek narodowy polski. Straty są oceniane na 500 do 600 tysięcy dolarów.

Studenci szkoły w chwili wybuchu pożaru, który ogarnął bardzo prędko 5-piętrowy budynek, wybudowany z cegły i drzewa, znajdowali się w kaplicy na 1-em piętrze.

Główne zabudowania zostały doszczętnie zniszczone.

Wobec tego, iż wszystkie zabudowania, w których się mieściły nietylko sale wykładowe, ale i internat, zostały w zupełności zniszczone, hotele w Cambridge Springs ofiarowały przytułek studentom i personelowi szkoły.

Odpowiedź posłom francuskim.

Odprawa, jaką przewodniczący komisji spraw zagranicznych polskiego sejmu dał przewodniczącemu tej samej komisji w parlamencie francuskim za mieszanie się do spraw wewnętrznych innego państwa, wywarła zasłużone wrażenie w świecie politycznym. Poseł Radziwiłł w iście gentelmeński sposób odpowiedział na nietaktowne postępowanie posłów francuskich pp. Paul Boncour i Jean Locquin, którzy acz blisko Wersalu, ustępują zachowaniem swem na korzyść posła Radziwiłła.

Przysłowie głosi, że głupstwa trzeba robić w rozsądny sposób. Ale do tego niezbędnym jest rozsądek, czego niestety obaj ci francuzi nie wykazali. Stała się rzecz w stosunkach międzynarodowych niesłychana i niedopuszczalna. Dwaj francuscy posłowie napisali list do ówczesnego premjera Polski, marszałka Piłsudskiego, wyrażając swój ból z powodu aresztowania kilku posłów. Zamiast ubolewać nad losem kilku ludzi w Polsce i pisać nietaktowne listy do obcych premjerów, mogliby oni lepiej zająć się losem zesłańców francuskich, których jęki rozlegają się na terytorjum francuskiej Gujany w Ameryce Południowej lub na Djablej Wyspie. Czyż choć raz jeden panowie Locquin i Boncour napisali do premjera Francji w trosce o los tysięcy zakutych w kajdany i konających wśród mąk i tortur w Cayenne, głównem przedmieściu Gujany, tej najczarniejszej plamie na cywilizacji i godności ludzkiej? Niewolnictwo nie było tak straszne, jak te wyspy zesłańcze, sankcjonowane i utrzymywane przez rząd i parlament, w którym zasiadają i głosują ci dwaj posłowie Francji.

Wiele dowiedzieć się można z książki p. t. „Okropności w Cayenne“, a wydanej przez rodaka i kolegę p. Boncoura, deputowanego Bartz'a. Cayenne, pisze autor, jest jak rózga na twarzy ludzkości jest jej największą hańbą. Ludzie są tam gorzej traktowani od zwierząt w najokropniejszych czasach przeszłości. Tortury, które francuzi wymyślają i znęcają się nad więźniami w Cayenne przechodzą ludzkie pojęcie. Nawet Dante nie mógłby wyobrazić sobie tortur, jakie istnieją na tej wyspie zesłańczej, utrzymywanej przez Francję. Ludzie umierają skuci w kajdany. Pracują nieustannie pod batem najokropniejszych sadystów. Co roku setki ludzi opuszczają Paryż, aby umrzeć wśród tortur w Cayenne, a pp. Boncour i Locquin ani razu jeszcze nie wypowiedzieli się, jak cierpią z tego powodu. Smacznie zajadają ciastka pieczone na goździkach i cynamonie, zdobytym w dziewiczych lasach Gujany przez umierających więźniów francuskich. Gdzież są ich uczucia sprawiedliwości i wrażliwe sumienie?

W żadnem z więzień polskich nie cierpiał nikt tyle, co przecierpiał rodak p. Boncoura i Locquina, francuz imieniem Jean Antonio Collerier, który niedawno w przedśmiertnych słowach opisał 15 lat pobytu na wyspie, Piekielną zwanej. On jeden ze 120 zesłanych wytrzymał tortury tak długo. Inni poumierali wcześniej. Czemuż to nie wzruszyło tych panów i czemuż to nie odezwali się w imieniu deklaracji praw człowieka i obywatela, o której mówią z takim sentymentem w swym liście? Kto w tem świetle rozważy postępowanie posłów francuskich, niewątpliwie przyzna, ile racji było w zignorowaniu ich listu i ile taktu i wyrozumiałości w odpowiedzi, którą dał im teraz poseł Radziwiłł. Śmiano się niewątpliwie w Paryżu z uczuć, wyrażonych w liście do premjera Polski. Wiedzą dobrze, że dla wrażliwego sumienia jest więcej pola we Francji, niż w Polsce. Śmieli się z tych dwuch posłów zapewne dozorcy więzień francuskich i sadyści z Cayenne, którzy wśród dozorców więzień w Polsce próżno szukaliby takich typów, jak sierżant Beatoun w Cayenne.

Nawet dyplomaci i politycy nie mogli ukryć, że postępowanie pp. Locquin i Boncour było wielce nietaktowne. Odpowiedź, dana im przez przewodniczącego komisji spraw zagranicznych w polskim sejmie jest w umiarkowaniu swem i takcie całkiem niewspółmierną do nietaktu parlamentarzystów francuskich, tak wrażliwych... na eksport.

W rocznicę wyzwolenia Pomorza.

Ostatni akt w zjednoczeniu ojczyzny.

Mniej więcej od połowy stycznia aż do dnia 10 lutego 1920 roku trwa ten radosny i dziejowy proces zajmowania przez wojska polskie miast i terenów powiatowych starej polskiej ziemicy pomorskiej.

Dziesiątki długich i uciążliwych lat niewoli, ucisku i walki rozpaczliwej białego orła z czarnym sępem germańskim nie zdołały zabić polskiego serca u zadumanego borowiaka, lub twardego od burz i wichrów morskich kaszuby. Serce polskie ozwało się, gdy tylko przyszedł odpowiedni moment.

A wiele wytrzymać i przecierpieć musiał ten zahartowany lud polski na Pomorzu. Konfiskaty, rabunki, zakazy używania ojczystej mowy i budowania nowych siedzib, wywłaszczania, katowanie dzieci za polski pacierz i wiele, wiele innych krzywd notuje historja martyrologji ludu polskiego pod zaborem pruskim.

Milczał przez długie lata spokojny i cierpliwy lud pomorski. Ale kiedy wybiła godzina wyzwolenia umiał zdobyć się na bohaterski poryw, współdziałając z armją polską, zdążającą do ostatecznego wyzwolenia Pomorza.

Nie chwalił się tem ubogi w miodopłynną wymowę Pomorzanin. Spełniwszy najgorętsze marzenia dziadów swoich i święty obowiązek Polaka, zakasał rękawy i wziął się do dalszej pracy. A dzisiaj potęga gospodarcza nad brzegami polskiego morza, to wielkie dzieło stężałe wysiłkiem serdecznym i twardą a nieustępliwą wolą pomorzanina,— niech zań przemówi.

Do tej owocnej pracy ludu pomorskiego przyłączył się z zapałem cały naród polski. Dzisiaj już całe społeczeństwo nasze przyzwyczaiło się uważać Pomorze za podstawowe zagadnienie istnienia Polski,za bramę, przez którą potęga państwowa i gospodarcza kraju naszego wyjść może na szerokie oceany świata. I to jest może najwięcej pocieszający rezultat wysiłków naszych około zabezpieczenia Pomorza.

O ile chodzi o przyszłość, to umocnienie polskości na tej ziemi, pieczołowite staranie o jej rozwój kulturalny i gospodarczy, zabezpieczenie jej zupełne przed atakami wrogów, oraz całkowite pozyskanie ludności pomorskiej dla idei polskiej — powinny stać się w większej jeszcze niż dotąd mierze kamieniem węgielnym polityki polskiej. Nigdy nie możemy zapomnieć o tem, że wszystko, cokolwiek uczyni się dla Pomorza, uczyni się tem samem dla całej Polski, ponieważ nad morzem leży fundament naszej egzystencji państwowej i gospodarczej.

Cześć poległym za wolność Pomorza, tej bezcennej części umiłowanej ojczyzny, a chwała tym co przetrwali krwawe dni męczeństwa i dzisiaj na Pomorzu pracują dla Polski i jej nieśmiertelnej chwały!

L. L.

Memorjał związku miast,

w sprawie budownictwa mieszkaniowego.

Związek miast polskich wystosował memorjał, w sprawie budownictwa mieszkaniowego do p. prezesa rady ministrów, oraz do ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i robót publicznych.

Opierając się na upoważnieniu udzielonem przez zeszłoroczny zjazd miast, zarząd związku przedstawia w swym memorjale w imieniu miast, zrzeszonych w związku, reprezentujących 97 proc. całej ludności miejskiej w Polsce, swe spostrzeżenia i wnioski, dotyczące zagadnienia budownictwa mieszkaniowego z prośbą o wzięcie ich pod uwagę przy projektowaniu nowych posunięć rządu w tej sprawie.

Tezy Z. M. P. w omawianej sprawie są następujące: 1) w obecnej sytuacji gospodarczej nie jest rzeczą możliwą ani wprowadzenie nowych podatków, ani podwyższanie istniejących podatków, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe; 2) w obecnej sytuacji gospodarczej nie należy podwyższać komornego w domach starych w celu uzyskania z tego źródła środków na cele budowlane; 3) państwowy fundusz rozbudowy należy połączyć z państwowym funduszem budowlanym w jeden fundusz budowlany. Na fundusz ten składać się powinna przedewszystkiem coroczna dotacja z budżetu państwowego w wysokości conajmniej 100 miljonów zł. i inne dochody przeznaczone na budownictwo, zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast; 4) gminy miejskie obowiązane będą przeznaczać na budownictwo mieszkaniowe bezpośrednio przez nie prowadzone, 22 proc. dochodów zwyczajnych, przewidzianych w ich budżetach administracyjnych; 5) część podatku od lokali, która wpływa na fundusz kwaterunkowy, miasta powinny uzyskać możność zatrzymania do swojej dyspozycji; 6) z państwowego funduszu budowlanego pokrywa się przedewszystkiem różnicę kursu i oprocentowania obligacyj mieszkaniowych, oraz udziela pożyczek na budowę mieszkań; 7) kredyty z tego funduszu mogą być w zasadzie udzielane na drugi numer hipoteki, numer pierwszy zaś przeznacza się dla innych kredytów; 8) gminom i zrzeszeniom gmin kredyty te mogą być udzielane w wysokości 90 proc. kosztów budowy, instytucjom społecznym i osobom prywatnym, budującym mieszkania nie większe, niż 110 m. kw. powierzchni — 70 proc. kosztów budowy, a budującym większe — 40 proc. kosztów budowy; 9) dotychczasowa organizacja akcji budownictwa mieszkaniowego powinna być utrzymana, a więc należy utrzymać również komitety rozbudowy miast z tem jednak, aby przydział kredytów następował przed rozpoczęciem każdorazowego sezonu budowlanego i nie później, niż w lutym każdego roku

Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.

Sprawa fatalnej gospodarki piekarni mechanicznej „Produkcja„ stawia miasto w kłopotliwem położeniu.

Onegdaj, o godz. 8 wiecz. w magistracie, odbyło się posiedzenie rady komisarycznej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie ze stanu gospodarki piekarni mechanicznej „Produkcja" w Sosnowcu, złożył członek rady komisarycznej, p. Janicki.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że

gospodarka w piekarni „Produkcja" jest fatalna, a przedsiębiorstwo to stoi w przededniu ruiny,

o czem już pisaliśmy kilka tygodni temu.

Po zapoznaniu się z gospodarką piekarni „Produkcja". rada komisaryczna, mając na uwadze dobro miasta, postanowiła jeszcze raz szczegółowo zbadać faktyczny stan rzeczy i w tym celu powołano specjalną komisję, Zadaniem komisji będzie dokładne zbadanie w najbliższych dniach gospodarki piekarni i złożenie z przebiegu lustracji szczegółowego sprawozdania radzie komisarycznej, która wyrazi swą opinję, co do udzielenia dalszej gwarancji miasta na zaciągnięcie pożyczki dla piekarni „Produkcja", celem spłacenia zobowiązań krótkoterminowych, które wynoszą kilkaset tys. zł.

Według zasiągniętych przez nas informacyj

miasto Sosnowiec, jako najpoważniejszy udziałowiec piekarni, gwarancji na uzyskanie dalszej pożyczki dla piekarni „Produkcja", nie ma zamiaru udzielić.

Przedsiębiorstwo to, dzięki nieudolnemu kierownictwu skazane jest obecnie na zagładę. Przy umiejętnem prowadzeniu przedsiębiorstwa nietylko powinno się ono rozwijać, lecz być także

regulatorem cen pieczywa w Zagłębiu.

Zaznaczyć także należy, że niektóre spółdzielnie zupełnie

nie wpłaciły dotychczas swych udziałów,

niektóre wpłaciły je częściowo.

Cały udział w sumie 25 tys. zł. wpłaciła tylko spółdzielnia stow. spożywców w Sosnowcu.

Aparat administracyjny piekarni „Produkcja". nadmiernie rozbudowany, znacznie obciąża budżet. Koszty administracyjne wynoszą

16 tys. zł. miesiecznie,

ogólny zaś obrót miesięczny waha się

od 40 do 50 tys. zł.

Nic więc dziwnego. że przy takiem obciażeniu. nie mogło być mowy o racjonalnej gospodarce w piekarni „Produkcja".

Następnie odczytano szereg decyzyj kierownika tymczasowego zarządu miasta: w sprawie zawieszenia wykonania uchwały rady miejskiej m. Sosnowca z dn. 11 lutego 1930 r. o przyznaniu gratyfikacji dla robotników miejskich oraz urlopów ponad normy ustawowe; w sprawie skreślenia w uchwale rady miejskiej z dn. 15 października 1928 r. ustępu dotyczącego rozciągnięcia statutu emerytalnego na pracowników fizycznych. Powyższe decyzje rada komisaryczna zaakceptowała.

Projekt statutu o specjalnych dopłatach na pokrycie kosztów założenia wodociągów i kanalizacji, rada komisaryczna odrzuciła, wychodząc z założenia, że mieszkańcy i tak już są obarczeni podatkami, nie powinni więc ponosić jeszcze dodatkowych świadczeń. z tytułu spłaty pożyczki ulenowskiej. W tej sprawie miastu powinno przyjść z wydatną pomocą państwo.

Z kolei przyjęto przystosowanie stawek podatku od towarów przewożonych kolejami. do przepisów ministra spraw wewnętrznych z dn. 6 października 1930 r

Następnie oddalono podania zarządu centralnego zjednoczenia zawodowego polskiego w Poznaniu, o zwolnienie od podatku aljenacyjnego w związku z akcją o przepisaniu tytułu własności nieruchomości związkowej, przy ul. Marjackiej nr. 10 w Sosnowcu.

Rozpatrzono i załatwiono przychylnie podanie proboszcza parafji „Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny", o zwolnienie od podatku aljenacyjnego, z tytułu kupna gruntu pod rozszerzenie cmentarza grzebalnego.

Rozpatrzono podania towarzystwa sportowego „Victorja" i klubu sportowego „Sosnowiec", o zwolnienie od podatku od niezabudowanych terenów, znajdujących się pod boiskami tych organizacyj. Rada komisaryczna uznała

za niemożliwe zwolnienie od podatku tych terenów,

postanowiła jednakże przyjść klubom z pomocą w wyszukaniu innych terenów pod boiska.

W końcu wybrano pięciu członków do komisji budżetowej, w skład której weszli pp.: sędzia Salak, Almstaedt, Bereszko, Likiernik i Oliner.

Nowa fabryka bieli cynkowej w Będzinie.

Jak się dowiadujemy, budowa fabryki bieli cynkowej, rozpoczęta z końcem 1929 r. przez polskie zakłady przemysłu cynkowego s. a. w Będzinie, zostanie ukończona z początkiem marca r. b. Fabryka, urządzona wedle najnowszych wymagań techniki, obliczona jest początkowo na produkcję 300 wagonów bieli cynkowej rocznie.

Zadaniem nowej fabryki będzie nietylko zaspokojenie częściowe rynku krajowego, lecz także, i to w przeważnej mierze, eksport jej produkcji zagranicę. Ze względu na nowoczesne urządzenia techniczne fabryki, biel cynkowa będzie pierwszorzędnego gatunku, nieustępującego w niczem jakości bieli cynkowej fabryk niemieckich.

Ponieważ cena cynku surowego kalkuluje się obecnie bardzo nisko, należy się spodziewać, że nowopowstała fabryka ustali również w tym stosunku niskie ceny bieli cynkowej dla sprzedaży krajowej, zwłaszcza zaś dla eksportu.

Komisja cennikowa w Sosnowcu

obniżyła ceny obiadów i potraw w restauracjach i jadłodajniach.

Wczoraj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia cen obiadów i artykułów spożywczych, w restauracjach i jadłodajniach.

W restauracjach pierwszej kategorji ustalono następujące ceny: obiad z 2 dań. składający się z zupy i mięsa 1.50 zł.

Porcje urzędowe obiadowe 1.50 zł. Na porcje składają się: kotlet cielęcy, schab, kotlet wieprzowy, pieczeń cielęca, rumsztyk, befsztyk siekany i pieczeń wołowa.

Porcje urzędowe: kotlet cielęcy 2 zł., wieprzowy 1.80 zł., sznycel 2 zł., rumsztyk 2 zł., befsztyk 2 zł., schab 1.80 zł., pieczeń cielęca 2 zł., herbata 50 gr., kawa biała 50 gr.

Dla pozostałych kategoryj restauracyj ceny obiadów takie same, jak i w pierwszej kategorji.

Porcje urzędowe dla restauracyj pozostałych ustalono w cenie: kotlet cielęcy zł. 1.60, wieprzowy 1.60, sznycel 1.60, rumsztyk 1.60, befsztyk 1.60, schab 1.40. pieczeń cielęca 1.60, herbata 35 gr., kawa biała 50 gr.

Ceny powyższe obowiązują od jutra od godz. 12 rano do 4 popoł.

Od 1 lutego b. r. ustalono następujące ceny mleka za 1 litr. Mleko przywożone i przynoszone do miasta 40 gr., mleko butelkowe gwarantowane i tak zw. prosto od krowy 45 gr. za litr.

Sekcja pomocy głodnym

przy chrześcjańskiem towarzystwie dobroczynności w Sosnowcu.

W myśl odezwy towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu, wznowiła działalność przerwaną po wojnie sekcja pomocy głodnym, przy udziale czynnym ks. Raczyńskiego, pp. komisarza miasta Kuźniaka, Tadeuszostwa Mayerhofów, dyr. Zofji Kowalskiej, Ignacego Korabiusza, dyr. Oleśnickiej, dyr. Pawłowskiego, dyr. Rutowskiej Heleny Wojtulewiczowej, Koniecznej, Mańkowskiej, Giersza, Madeyskiej, Rzeczkowskiej, Almstaedta, Baradzieja i innych.

Akcja pomocy rozpoczęła się już 12 bm. Do dnia dzisiejszego wydano 4.605 obiadów składających się z zupy i 1/4 kg. chleba. Frekwencja głodnych przewyższa 660 osób, a należałoby wydawać przeszło 1000 obiadów dziennie.

Obiady wydawane są codziennie od 1-ej godz. po poł. w kuchni towarzystwa dobroczynności przy ul. Zygmunta 7.

Niespodziane wizytacje komisarza Kuźniaka i innych członków sekcji przy wydawaniu obiadów stwierdziły dodatnie cechy akcji. Sekcja jednak środków na pomoc głodnym niema i o pomoc zwraca się społeczeństwa.

Na miejscu wydawania obiadów naocznie można się przekonać o celowości i potrzebie pomocy.

Od dziś uproszone panie zbierać będą ofiary na listy, zaopatrzone datą, pieczęcią i podpisami zarządu sekcji pomocy głodnym.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 23 Piątek	Dziś: Ildefonsa Jutro: Tymoteusza Wschód słońca: 7.35 Zachód słońca: 15.55

RADIO

WARSZAWA.

Piątek, 23 stycznia

11.40 Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15 Odczyt z Wilna. 17.45. Audycja muzyczna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof 20.00. Telefonem od naszego genewskiego korespondenta. 20.10. Płyty gramof. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repertuar teatrow miejsk. Warsz. Po tr. kom. meteor., polic., sport.

KATOWICE.

Piątek, 23 stycznia

11.40 Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj Śl., kom. T. P. 15.50. Lekcja franc. z Warsz. 16.10. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45 Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości 19.15 Mowa ptaków 19.40. Pras. dzien. radj z Warsz. Po dzien. kom. sportowe. 20.00 Telefonem od naszego genewskiego korespondenta 20.10. Płyty gramof. z Warszawy. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w piątek dnia 23 bm. o godz. 8.15 wiecz., po raz ostatni po cenach do połowy zniżonych (od zł. 1.80 do 50 gr.) „Jarmark małżeński".

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. Doskonała, pełna pikantnego dowcipu farsa francuska w 3-ch aktach, A. Mitty'ego p.t. „Grzeszna noc". Ceny miejsc normalne.

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1-szego lutego br. zostaje uruchomiona szkoła baletowa przy teatrze, informacyj udziela kancelarja teatru codziennie w godzinach od 17 do 18-tej.

Z Kielc.

(k) **Od administracji.** Zawiadamiamy P. T. naszych prenumeratorów, że prenumeratę należy wpłacać wyłącznie do rąk inkasentów, po otrzymaniu kwitów z pieczątką i podpisem p. Teodozji Ścisłowskiej.

Prenumerata wpłacona do rąk inkasenta bez pokwitowania nie będzie zaliczona na dobro prenumeratorów.

(k) **Ku uczczeniu Dzieciątka Jezus.** Jak za dawnych lat, tak i w tym roku, odbędzie się w katedrze śpiewanie kolend czyli oratorium kolendowe, w dniu 29 stycznia t. j. we czwartek o g. 5-ej popoł. Udział biorą: alumni seminarium, towarzystwo miłośników sztuki, chór katedralny i chóry szkół średnich i powszechnych, oraz orkiestra szkoły organistów.

(k) **Niebezpieczna droga.** Przy schodzeniu z terytorjum parku na lód, droga jest tak wyjeżdżoną przez sanki, że nie można pomyśleć nawet o przebyciu tej trasy.

Możeby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą przez poczynienie odpowiednich zarządzeń w tym kierunku.

(k) **Wypadek przy pracy.** W zakładach wapiennych „Kadzielnia" wydarzył się onegdaj wypadek.

W czasie wykonywania prac przez robotnika Stefana Kuśnierza, przy odkrywaniu skał. obsunęły się zmarznięte zwały ziemi, które przygniotły go, łamiąc mu lewą nogę powyżej kolana.

Nieprzytomnego Kuśnierza przewieziono do szpitala Aleksandra w Kielcach.

Z Sosnowca.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **W szkole dokształcającej** zawodowej żeńskiej przy ul. prez. Mościckiego nr 18. odbędzie się dn. 25 b. m., o godz. 4 popol. konferencja wywiadowcza.

Rodzice i opiekunowie proszeni są o liczne przybycie, w celu poinformowania się o postępach młodzieży.

(s) **Kulig w klubie młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego.** W niedziele dnia 25 bm., klub urządza kulig międzymiastowy dla wszystkich członkow klubu. Kulig wyruszy z Sosnowca przez Dańdówkę, Zagórze, Dąbrowę. Gołonóg przez Będzin, Piaski, Milowice do Sosnowca, z odwiedzeniem wszystkich na tej trasie oddziałów klubow.

Zbiórka z sankami w klubie przy ul. Warszawskiej 22, o g. 10 rano — Życzący sobie wziać udział winni zgłosić ilość osób i sanek do klubu (tel. 4-92).

Z Będzina.

(o) **„Odpowiedź Treviranusowi“** Oddział związku zawodowego pracowników miejskich w Będzinie wpłacił zł. 252.50 do ligi morskiej i kolonjalnej. zebrane od członków tegoż związku tyt. dobrowolnych składek na budowę łodzi podwodnej w odpowiedzi Treviranusowi.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie podoficerów rezerwy i byłych wojskowych.** Zarząd koła Piaski zawiadamia członków, iż w dniu 25 b m., o godz 10-tej rano odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu P. W. i W F.

Uprasza się o punktualne przybycie.

(c) **W sprawie „grabku“.** Wczoraj bawił w Czeladzi, komisarz ziemski z Zawiercia, celem zaakceptowania sprzedaży „grabku“ tow. Saturn przez komitet rolników w Czeladzi i likwidacji z tego tytułu pretensji komitetu rolników do tow. „Saturn“.

Z powodu wniesienia nowego listu przez komitet rolników, sprawa likwidacji „grabku“ nie została załatwiona.

W pierwszych dniach lutego b. r., komisarz powtórnie zjedzie do Czeladzi. celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Zawody narciarskie w Sosnowcu

z udziałem motocyklistów Zagłębia.

Staraniem koła śląskiego klubu narciarskiego w Sosnowcu, jak również klubu motocyklowego odbędą się w niedzielę, dn. 25 b m. po południu, na stadjonie rady wychowania fizycznego w Sosnowcu, ul. Aleja, zawody narciarskie.

Program zawodów obejmuje: biegi płaskie pań, juniorów i seniorów, skjoeringi motocyklowe, zawody motocyklowe i ewentualne skjoeringi konne.

Do zawodow mogą stawać również osoby niezrzeszone, należące do innych organizacyj sportowych, jak również młodzież.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje do soboty p. P. Sikora, w firmie „Meteor“, Warszawska 6, p. J. Olszewski, prof. sem. naucz., Wawel. ul. Legjonów 26 II piętro (od godz. 5—6).

Informacyj w celach treningu udziela się również pod powyższemi adresami.

Ze względu na zainteresowanie, jaki budzi młody, lecz coraz popularniejszy sport narciarski na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jak również ciekawy program zawodow — stadjon sportowy, zapełni się widzami.

Kuchnia dla biednych i bezrobotnych w Czeladzi

Oddział polskiego czerwonego krzyża w Czeladzi. pod wytrawnem kierownictwem prezesa p. J. Tajchmana, organizuje ostatnio na coraz większą skalę stałą opiekę i pomoc dla najbiedniejszych i bezrobotnych.

W najbliższych dniach, z inicjatywy PCK uruchamia się w Czeladzi.specjalną kuchnię dla ubogich i bezrobotnych, którzy za minimalną opłatą lub za darmo korzystać będą z dobrych obiadów.

Onegdaj w tej sprawie, odbyło się w magistracie pierwsze organizacyjne posiedzenie, celem zorganizowania komitetu pomocy bezrobotnym i biednym.

Udział w posiedzeniu wzięli: przedstawiciele miasta, przedstawiciele przemysłu, urzędnicy, robotnicy, kupcy i rzemieślnicy. Zebrani wypowiedzieli się za utworzeniem komitetu, ktory współpracować będzie łącznie z zarządem P. C. K.

W skład komitetu weszli pp: sędzia Wereszczyński, dr. Fomenko, Szumiński, Zadrożny. Rogosz, Bujalska, Konarzewska, Maubergowa i Szwajcer.

Na zastępców komitetu wybrano pp.: Cieślikowskiego, Lorka, Krzemińską, Kowalskiego i Bajora.

Zadaniem komitetu będzie zbieranie dobrowolnych ofiar w naturze i gotówce od wszystkich warstw społecznych.

Ofiary na akcję dożywiania bezrobotnych i biednych już wpływają do komitetu.

Wczoraj na ten cel wpłacili pracownicy magistratu 92 zł., zebrane z dobrowolnych składek, tow. „Saturn“ za prawo eksploatacji lodu 10 zł. Zarzady kopalni pozatem przyrzekły dostarczyć opału i wpłacić w najbliższych dniach odpowiednie sumy.

Nieoczekiwany epilog kradzieży

w Wojkowicach Komornych.

Chociaż w Wojkowicach Komornych wszyscy się znają bardzo dobrze, nikt nie przywiązywał wagi do tego, co się działo koło magazynu ubrań mistrza krawieckiego

Arona Frandenrajcha.

Była to właśnie pora obiadowa i nikogo nie dziwiło, że miast mistrza otworzyło magazyn dwuch mężczyzn, z których jeden elegancko ubrany, począł donośnym głosem wydawać dyspozycje drugiemu.

W dwie minuty potem dwa worki, wypchane ubraniem, czekały przed sklepem dalszych losów, gdy rozpaczliwe: „gewałt!“, trzykrotnie rozdarło powietrze.

W drzwiach magazynu stał blady ze wzruszenia sam mistrz Frandenrajch.

Elegancki pan i jego niby sługa nacisnęli tylko kapelusze

i w nogi.

Mistrz za nimi. Po godzinnej blisko gonitwie, dzielnie przebierając nogami, dopadł ich przy pomocy kilku jeszcze wieśniaków.

Uciekinierom spuszczono

lanie na miejscu,

poczem odprowadzono ich do posterunku, gdzie powitani zostali jako dobrze znajomi włamywacze zagłębiowscy.

Byli to: Leon Skwarczyński, lat 29 z Częstochowy (Narutowicza 34) i Stanisław Kolorus, lat 32 z Dąbrowy (Szopena 66).

Wczoraj obaj recydywiści zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Kolorus odsiedzi trzy lata, Skwarczyński półtora roku.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste** Kierownik komisarjatu policji w Dąbrowie, komisarz J. Kulik, ski wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(d) **Tragiczny wypadek na kop. Reden.** Na kopalni Reden wydarzył się tragiczny wypadek, w którym poniósł śmierć robotnik St. Adamczyk, oraz uległ ciężkiemu potłuczeniu i zmiażdżeniu nogi drugi robotnik A. Grudzień.

Tragiczny ten wypadek zdarzył się wskutek oberwania się piętra na jednym z filarów.

Ciężko rannego Grudnia przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

(d) **Amatorzy prosiaka.** Onegdaj w nocy, zapomocą dobranego klucza, złodzieje dostali się do chlewa G. Marzec w Strzemieszycach, gdzie po zabiciu skradli prosiaka. wartości 150 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Rozdział zasiłków dla bezrobotnych,** korzystających z akcji doraźnej odbędzie się po niedzieli 25-go, prawdopodobnie już w poniedziałek 26-go lub wtorek 27-go.

(z) **Akcja komunistów.** Onegdaj aresztowano na ulicy znanego na tutejszym terenie komunistę, Michała Jaworskiego, ktory głośno począł ubliżać przechodzącemu przodownikomi służby śledczej. Doprowadzony do komisarjatu, w czasie rewidowania go rzucił się na przodownika, usiłując go pobić. Awanturnika osadzono w areszcie. Dodać jeszcze należy, iż w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy nim większą ilość odezw komunistycznych.

(z) **Wyrodny synalek.** Roman Smoleń, zam. w domach „C.“ za dotkliwe pobicie i pokiereszowanie matki swej Franciszki, przy której zamieszkuje — został osadzony w areszcie.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — polski dźwiękowy film p. t. „Niebezpieczny romans“. Kino „Apollo“: — podwójny film: „Tancerka — szpieg“ i „Goniec Napoleona“.

Z Olkusza.

(ol) **Aresztowanie oszusta.** Pisaliśmy przed paroma tygodniami o oszustwie dokonanem na osobie Andrzeja Bussa, mieszkańcaSławkowa, przez nieznanego sprawcę. Do Bussa przybył jakiś osobnik, podając się za Kazimierza Klajmana, ogrodnika w majątku Rokitno-Szlacheckie i za kilkanaście złotych podjął się wyrobić Bussowi posadę w tym majątku, w tym też celu rzekomo zabrał dokumenty, jak: książeczkę wojskową i świadectwa ogrodnicze. Wkrótce Buss przekonał się, że padł ofiarą oszustwa i zawiadomił o tem policję. Obecnie nadeszła ze Szczekocin pow włoszczowski. wiadomość. że zatrzymano tam jakiegoś osobnika pod zarzutem kradzieży obuwia na szkodę robotnika folwarku Zagórze. który na posterunku p.p. legitymował się dokumentami, skradzionemi Bussowi. Skonfrontowany Klajman po rozprawie w Szczekocinach odstawiony zostanie do sądu olkuskiego, gdzie będzie odpowiadał za oszustwo w Sławkowie.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

55

Rozgłośne hurra powitało te słowa.

Ale każdy nowy eksperyment jest skazany na zagładę; nie lepiej powiodło się i tym nieszczęśliwym. Wskutek silnego wyparowania, ubyło dużo wody we flaszce, nagle pękła z głośnym hukiem. Na ten widok wydarł się z piersi obecnych bolesny okrzyk.

Hazel zbladł, ale po chwili opamiętał się i rzekł:

Jest to wprawdzie nieszczęście ale oddało nam znakomitą przysługę, bośmy zapomnieli na chwilę o rzeczywistości. Podajcie mi łyżkę, a pani może pozwoli swój naparstek, dodał, zwracając się do Heleny.

Potrzymawszy nad łyżką rękaw kauczukowy, wysączył Hazel odrobinę czystej wody i podał ją w naparstku Helenie, resztę bryznął na spieczoną jej głowę. I ta odrobina podziałała jak balsam odżywczy.

Nazajutrz rano zajrzał w oczy głód. straszny głód bez kropli wody Majtkowie żuli tytuń, a kauczuk rozdzielili pomiędzy siebie i jako przysmak spożyli. Płynęli dalej około raf koralowych. gdzie na kilka cali pod wodą widzieli miljony drobnych rybek pochłanianych przez świnie morskie i psy, a sami mieć nie mogli tego, tak blisko znajdującego się pożywienia. Prócz głodu więc cierpieli jeszcze męki Tantala.

Dnie płynęły jednostajnie, z tą jedynie różnicą, że nieszczęśliwi nie mogli już spokojnie znosić cierpień — majtkowie jęczeli i klęli; biedna kobieta płakała.

Z powodu ciszy żagiel okazał się nieużyteczny, więc zdjęli go majtkowie i zmaczawszy w wodzie rozpostarli na łodzi. Hazel nabierał co chwila wody i zlewał nią suknie Heleny i swoje, co łagodziło choć w części męki pragnienia. Radził to samo majtkom, ale nie podobna ich było nakłonić do tego.

Po południu czytał Hazel głośno bibliję, psalm czterdziesty drugi Jeden z majtków prosił o książkę, Hazel podał mu ją. W oka mgnieniu rozerwali majtkowie okładkę i spożyli ją, zwracając książkę bez okładki pergaminowej.

Hazel spojrzał ze smutkiem na ogołocone kartki i spytawszy o pozwolenie Helenę, oddał i te zgłodniałym, mówiąc:

— Jest to pożywienie nie dla ciał, lecz duszy, Bóg jednak jest miłosierny i przebaczy wam, bo ciężka to jest próba.

Przez całe popołudnie usiłował Hazel zrobić scyzorykiem małą łyżeczkę z drzewa, a koło północy zbliżył się do Heleny i położywszy rękę zlekka na jej ramieniu wyszeptał:

— Bądź pani cicho i spożyj to.

Podał jej resztę konfitur przechowywanych starannie.

— Musisz pan odrobinę i sam spożyć — odparła Helena — albo umrę raczej a nie wezmę więcej do ust.

— O, miss Rolletson, rozumiem tę groźbę, ale wcale ona nie potrzebna, bo jestem głodny niesłychanie. A jednakowoż gdybym choć trochę wziął do ust, musiałbym, podzielić się z towarzyszami niedoli

Dzień następny był to istnie sądny dzień. Z łodzi rozlegały się głośne jęki, przekleństwa, wołanie do Boga o litość, krzyki i prawdziwe wycia.

Okropny, przerażający był widok tych twarzy zsiniałych, zapadłych i bladych, oczu wyiskrzonych

Około południa ścisnęli się majtkowie około rufy na łodzi i naradzali po cichu. Skorzystał z tej chwili Hazel i spytał Heleny.

— Jak pani radzi, czy ukrywać tę resztkę konfitur, czy dać wszystkim po trosze? Wypadnie po łyżce dla każdego.

— Obdziel pan wszystkich — odparła Helena. Ach mój Boże, żałuję tylko, że niema tu drugiej kobiety, z którą mogłabym się modlić i umrzeć, bo umrzeć wszyscy musimy.

— Nie podzielam tego przekonania — odparł Hazel słabym głosem. Doświadczenie mówi, że człowiek może żyć bardzo długo małą odrobiną pożywienia. byle miał codzień, a odwilżanie sukni wodą, gasi po części nieugaszone pragnienie.

— O! ja już nie długo żyć będę.. zatrzymała się i dodała wskazując na majtków — przypatrz się pan dobrze spojrzeniom tych ludzi.

— Co pani przez to rozumiesz?

— Widzę, że ci ludzie mają zamiar mię zamordować!

XX.

Hazel sądził w pierwszej chwili, że nieszczęśliwa Helena Rolledtson postradała zmysły i zamiast zwrócić się ku majtkom, wlepił badawcze oczy w jej oblicze. Ale nie, na twarzy bladej, wynędzniałej rozlewał się spokój; takiż spokój i rezygnacja przezierały z niebieskich jej oczu.

d. c. n.

(ol) Zawody narciarskie. W niedzielę dnia 25 bm. odbędą się w Olkuszu przed południem zawody narciarskie na trasie 12 km., urządzone staraniem koła sportowego przy gimnazjum męskiem w Olkuszu.

Start i meta obok parku na Czarnej Górze. Zawody odbędą się tylko przy sprzyjających warunkach śnieżnych.

(ol) **Włamanie do sklepu w Sławniowie.** Niewykryci dotychczas złodzieje dokonali w Sławniowie, gm. Pilica, w nocy z dnia 20 na 21 bm. włamania do sklepu filji „Jedność", gdzie skradli tytoń, papierosy herbatę i t. p., ogółem na sumę 300 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo

Ze-sportu

Baczność motocykliści!

Zapowiedziany na dzień 25 bm. zimowy raid motocyklowy do Oświecimia został przeniesiony na niedzielę następną t. j. na dzień 1 lutego rb., natomiast w tę niedzielę klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego przyjmie udział w imprezie narciarskiej, organizowanej przez oddział będziński S. K. N-u. Z powyższego powodu zarząd K. M. Z. D. wzywa członków klubu, posiadających motocykle o litrażu 500 cem. do treningu z pp. narciarzami w piątek o godzinie 18 min. 45 i w sobotę o godzinie 14 min 45.

W niedzielę trening odbędzie się o godzinie ósmej rano.

Zbiórka na placu przed dworcem kolejowym. Motocykliści posiadający wózki przyczepne proszeni są o stawienie się do treningu w sobotę i będą mieli specjalne zadanie.

Expres karnawałowy

WIECZOR TANECZNY.

Przypominamy naszym czytelnikom i uczestnikom zabaw, że wieczór taneczny związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach odbędzie się już niedługo, bo 31-go stycznia w sali kasyna oficerskiego, Śniadeckich 7., prosimy o jaknajliczniejszy udział.

Impreza nie kosztowna, cel szlachetny — utrzymanie przedszkola dla najbiedniejszych.

Strój wizytowy, lub wieczorowy. Wejście za zaproszeniami. Początek o godzinie 9.

BAL MASKOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KIELCACH.

Staraniem związku zawodowego pracowników umysłowych w Kielcach urządzony zostanie bal maskowy, który odbędzie się w salonach klubu urzędników państwowych (gmach województwa) w dniu 1 lutego r. b.

Komitet organizacyjny balu nie szczędzi trudów, by zabawie tej nadać rozmach i nastrój pierwszorzędnych balów stołecznych.

Wskutek nieposiadania wszystkich adresów, szanowne panie i panowie, nie posiadający dotychczas zaproszenia, zechcą się zgłosić po nie do Z. Z. P. U. w Kielcach, ul. Piłsudskiego nr. 19, I piętro, w godz 18 — 20 wieczorem.

NAGRODY ZA PRACE NAUKOWE.

Kasa im. Mianowskiego podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 1931 r. przyznano następujące nagrody: z wieczystego funduszu nagrodowgo, z zapisu Jakóba Natansona:

1) prof. Emilowi Godlewskiemu za prace p. t. „Badania nad istotą podniety zjawisk regeneracyjnych i ich hamowaniem";

2) rektorowi Stanisławowi Witkowskiemu za pracę p. t. „Historjo - grafja grecka";

Z funduszu wieczystego z darowizny Wojciecha Sawickiego:

1) prof. Adamowi Maurizio za pracę p. t. „Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym";

2) prof. Józefowi Rafaczowi za prace p. t. „Dawny proces polski";

Ze specjalnego funduszu nagrodowego, z zapisu Zenona Pileckiego:

1) dr. Janowi Samsonowiczowi za prace p. t. „Cechsztyn, trias i lias na północnem zboczu Łysogór";

2) prof. Stefanowi Banachowi za prace p. t. „Rachunek różniczkowy i całkowy", tom I;

3) dr. Zygmuntowi Szweykowskiemu za pracę p. t. „O Lalce Prusa";

Z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Konstantego Rudzkiego

1) prof. Witoldowi Wierzbickiemu za pracę p. t. „Mechanika budowli", nagrode im. prof. Adolfa Pawińskiego, z fundacji Stanisława Rotwanda Hipolita Wawelberga.

1) prof. Oswaldowi Balzerowi za prace p. t. „Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski".

Prenumerujcie
„EXPRES ZAGŁĘBIA".

Ślady ludożerstwa w Polsce.

Tajemnice epok zamierzchłych we wnętrzu pól wsi sandomierskiej.

W ziemi sandomierskiej, na falistych wyżynach nadwiślańskich, na urodzajnych gruntach lessowych znajduje się wieś Złota, która w niedługim czasie stanie się niezawodnie przedmiotem zainteresowania

archeologów całego świata,

a to ze względu na niesłychanie bogate wykopaliska z epoki neolitycznej czyli kamiennej młodszej.

Źródła historyczne z 13-go w. dostarczają już pewnych danych o tej miejscowości, a zabytki archeologiczne ukryte we wnętrzu jej pól mówią o tem, co się tutaj działo przed tysiącami lat...

Albowiem według informacyj udzielonych nam przez kierownictwo państwowego muzeum archeologicznego w Złotej odkopano jamy mieszkalne i cmentarzyska sięgające epok zamierzchłych z przed 6 — 2 tysięcy lat

przed Chrystusem.

Archeologowie stwierdzają, że w 4-ym okresie neolitu powstała kultura złocka, która pozostawiła na polach tej sandomierskiej miejscowości najliczniejsze i najpokaźniejsze zabytki. Pod tym względem tereny w Złotej, sięgające aż do sąsiadującej wsi Samborzec, są bez konkurencji w całej Polsce.

Już mniej więcej 40 lat temu p. Zdzisław Lenartowicz, młody podówczas malarz, którego rodzina mieszkała w Złotej, wydobywał tu z ziemi przedhistoryczne naczynia gliniane, narzędzia krzemienne, i kości i dostarczał je do różnych muzeów.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości, gdy zabytki historyczne otoczyło opieką państwo polskie — można było pomyśleć o prowadzeniu systematycznych badań w Złotej.

Dzięki energji dyrektora państwowego muzeum archeologicznego dra Romana Jakimowicza i wybitnej współpracy konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu krakowskiego dra Józefa Żurowskiego, prace wykopaliskowe w Złotej od 1926 r. przybrały charakter

badań metodycznych.

W miesiącach letnich cały szereg archeologów pod kierunkiem dra Żurowskiego rozkopuje groby i ziemianki mieszkalne w Złotej, wydobywając zabytki, które przyczynią się do rozjaśnienia tajemnic pradawnych dziejów nietylko tej okolicy, lecz może rzucą światło na typ ludności, stan osad i wogóle stan całej kultury w okresie neolitu w Polsce.

Niezmiernie interesujące są fakty znalezienia wśród ucztowisk, pozostałych przy ogniskach kości ludzkich, porzuconych razem z odpadkami

pokarmów zwierzęcych.

Dr. Józef Żurowski stwierdza, że wypadki tego rodzaju obserwowane z jaknajwiększą dokładnością i przy najdalej posuniętym objektywizmie i krytycyzmie nasuwają przypuszczenie, że są to

ślady ludożerstwa.

Śladów tych jest naogół mało, z czego należałoby wysnuć wniosek, że kanibalizm w Złotej był uprawiany przed tysiącami lat wyjątkowo, najprawdopodobniej w związku z jakiemiś obrzędami religijnemi.

Utworzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Grodźcu.

W Grodźcu, w sali urzędu gminnego, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj, celem utworzenia komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym i bezrobotnym, nie pobierającym żadnych zasiłków.

Przewodniczył zebraniu p. Gluziński.

Pierwszy zabrał głos sekretarz gminy p. Imiołczyk, który zapoznał obecnych na zebraniu ze sprawą bezrobotnych, podając jednocześnie wniosek, aby utworzyć komitet niesienia pomocy najbiedniejszym i bezrobotnym, zamieszkałym na terenie Grodźca.

Do komitetu zostali wybrani pp.: **ks. prob. Bilski — przewodniczący, A. Czarnecki — wiceprzewodniczący, R. Gluziński — skarbnik, Imiołczyk — sekretarz, Wł. Wróbel, Wł. Piecha, Dróżdż i Kopczyński,** który w imieniu firmy budowlanej wyraził gotowość pospieszenia z pomocą materjalną, za co spotkał się z wyrazami uznania.

Omawiano również sprawę finansów na ten cel. Ostatecznie postanowiono zwrócić się do miejscowych przemysłowców z prośbą o udzielenie subwencji, oraz do pracowników o skromne datki.

Sprawa, w jaki sposób udzielać pomocy bezrobotnym, omówiona zostanie na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Akcja przewidywana jest na okres 3 miesięcy.

Wobec przeżywanego kryzysu, obowiązkiem każdego obywatela jest nieść pomoc bezrobotnym, to też komitet żywi nadzieje, że jego wysiłki znajdą pełne zrozumienie wśród miejscowego społeczeństwa.

Smierć wskutek zaczadzenia w Wolbromiu.

W Wolbromiu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią jednej osoby, a spowodowany lekkomyślnością.

Lokatorowie małego domku zauważyli niepokojącą ciszę w sąsiedniem mieszkaniu, zajmowanem przez 21-letniego Józefa Kwiecienia, jego siostrę Annę, lat 24 i ich sublokatorkę Martę Mol, lat 19; wszyscy byli zatrudnieni w fabryce „Wolbrom".

Przeczuwając nieszczęście, wyważono drzwi i znaleziono mieszkańców niedających oznak życia. Wezwani lekarze zdołali przywrócić do przytomności Annę Kwiecień i Martę Mol, które w stanie groźnym przewieziono do szpitala olkuskiego na kurację. Józefa Kwiecienia nie zdołano uratować.

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, mieszkańcy przed pójściem na spoczynek napalili mocno w piecyku, przyczem zasunęli szyber, a wydobywający się czad spowodował zatrucie śpiących.

Udaremnienie ucieczki 35 więźniów z aresztu w Zawierciu.

Naczelnik aresztu w Zawierciu, otrzymał drogą poufną informacje o zamierzonej ucieczce więźniów z aresztu. Wczoraj więc zatrzymał obydwie zmiany dozorców i dokonał rewizji cel i osobistej rewizji aresztantów. Przy osobistej rewizji nic nie znaleziono podejrzanego.

Dokonane wszakże szczegółowe oględziny cel, doprowadziły do ujawnienia sprytnie zamaskowanego otworu celi nr. 2.

Otwór ten znajdował się w suficie i prowadził na strych, a dla zamaskowania zaś przykryty był papierem zamazanym kredą, tak, że niczem nie odróżniał się od barwy sufitu.

W celi tej znajdowało się pięciu aresztantów, obarczonych wyrokami sądowemi, których rozmieszczono po innych celach. Pod jednym z sienników znaleziono g r u z z wybitego otworu i złamany nóż, którym dokonano „pracy". W areszcie znajdowało się trzydziestu kilku więźniów, zachodzi więc przypuszczenie, że wszyscy oni zamierzali uciec przez wykonany otwór w celi nr. 2.

Całą zasługę ujawnienia usiłowanej ucieczki aresztantów, przypisać należy naczelnikowi aresztu, p. Władysławowi Rawie.

Kolejarz pod kołami lokomotywy w Zawierciu.

Wczoraj wieczorem, na stacji kolejowej w Zawierciu, wyskoczył z pociągu towarowego pomocnik maszynisty w Łazach, 46-letni Wiktor Wiśniewski, zamieszkały w Ząbkowicach.

Wiśniewski nie zauważył dążącego w przeciwną stronę parowozu i dostał się pod koła lokomotywy.

Nieszczęśliwy ma oberwane lewe udo. Pierwszej pomocy udzieliła Wiśniewskiemu dr. Gajdzińska, poczem odwieziono go do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

321.000 BEZROBOTNYCH
czeka ożywienia w przemyśle.

Ostatni wykaz bezrobocia w Polsce podaje liczbę bezrobotnych na 221.540 osób, co daje przyrost zgórą 18.000 w ciągu tygodnia.

Klęskę bezrobocia najbardziej odczuwa Łódź, która w chwili obecnej liczy 41 452 osób pozbawionych całkowicie pracy. Województwo śląskie obejmujące przemysł górniczy, hutniczy i węglowy liczy 53.500 bezrobotnych, Poznań posiada 15.000, Sosnowiec **17.280,** Bydgoszcz — 10.400, Kraków — 9.660, **Radom — 7.320 bezrobotnych.**

Inne miasta wykazują mniejsze cyfry.

Tajemnicze porwanie młodej panny.

W parę godzin ofiara ocknęła się w nocy, na śniegu, w ciemnym borze.

Zagadkową przygodę miała 18 letnia Marja Regulska, Warszawa Bema 59, asystentka

lecznicy dentystycznej

d-ra med. Stefana Barylskiego przy ulicy Wilczej 33.

W dniu onegdajszym po skończonej pracy, panna Regulska wyszła z lecznicy. Na rogu Wilczej i Marszałkowskiej zatrzymała się chwilę przed wystawą firmy „Fraget". Wtedy to zbliżyła się do niej

nieznajoma kobieta

w bogatem futrze popielicowem i rzekła:

— Co za sympatyczny buziak! W którą stronę panienka zdąża?

— Jadę tramwajem na Wolę— odrzekła panna Mania.

Nieznajoma dała do zrozumienia że jedzie

w tym samym kierunku

i zaprosiła asystentkę do prywatnego auta.

Kiedy samochód znalazł się przy zbiegu Alei Jerozolimskiej z ulicą Żelazną, dama w futrze otworzyła torebkę.

wyjęła z niej flakonik

nalała nieco płynu na chusteczkę i nagłym ruchem zarzuciła pannie Regulskiej na twarz, zasłaniając jej nos i usta.

Młoda asystentka usiłowała bronić się, lecz próżne były wysiłki. Płyn

o słodkim zapachu,

prawdopodobnie chloroform, odurzył ja szybko. Zawirowało w głowce, zaszumiało, panna Mania straciła przytomność.

Ocknęła się w nocy, na śniegu, w ciemnym borze. Jakaś mgła przy słaniała jej oczy. Kierując się instynktem, dotarła

do domku przydrożnego,

gdzie jej pozwolono przenocować i napojono herbatą. Dowiedziała się, iż jest to las sękociński oraz. że do rogatki grójeckiej będzie mogła trafić bez przewodnika.

O świcie asystentka ruszyła pieszo w drogę. Koło kościoła św. Jakóba siadła

na wozie chłopskim,

wiozącym warzywa do miasta i wkrótce znalazła się w domu.

Na życzenie rodziców panna Regulska złożyła zameldowanie w urzędzie śledczym, poczem udała się do lekarza przy starostwie Warszawa — Północ.

Jak wynika z oględzin lekarskich młoda osóbka nie poniosła żadnego szwanku.

Rewolwerowy zamach na przemysłowca

dziełem wydalonego za nadużycia pracownika.

Onegdaj dokonano zamachu na właściciela największej w Polsce fabryki tektury w Grzegorzewie pod Wilnem, Grzegorza Kurca, wiceprezesa koncernu fabryk kresowych „Tektura".

Zamachu dokonał były ekspedytor fabryki, Bejnarowicz.

Bejnarowicz, inwalida wojenny o jednem oku, po zredukowaniu go z szeregów policji, otrzymał stanowisko ekspedytora w Grzegorzewie, skąd jednak wskutek popełnienia nadużyć

został wydalony.

Wszczęty przez niego proces sądowy skończył się oddaleniem powództwa. Mimo, iż Bejnarowicz nie był długo bez posady, ponieważ bardzo szybko otrzymał stanowisko woźnego w inspektoracie pracy, domagał się w dalszym ciągu od p. Kurca wypłacenia mu 500 złotych odszkodowania za nadliczbowe godziny.

W chwili, kiedy p. Kurc wchodził na schody domu, w którym się mieści koncern „Tektura", Bejnarowicz ukryty za szklanemi drzwiami

strzelił doń pięciokrotnie.

Następnie wybiegł na ulicę i zaczął wzywać policji. Zatrzymał go przechodzący właśnie ulicą oficer i oddał w ręce policji.

Na szczęście tylko jedna z kul trafiła p. Kurca, który ciężko ranny w policzek, z przebitą arterją, padł na schody.

Rannego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie jednak nie można było wskutek ogromnego osłabienia przystąpić do operacji wyjęcia kuli. Stan zdrowia jego jest b. poważny.

Grubas w stroju Adama

wypadł z okna łazienki.

Dlaczego świat lubi grubasów? Bo są zazwyczaj dobroduszni i jowialni i często dają okazję do śmiechu.

Obecnie cały Paryż śmieje się z pewnego zamożnego handlarza futer, którego tusza stała się dlań powodem niezwykłej przygody.

Nawet najgrubszy człowiek

musi się czasem kąpać,

odczuł więc potrzebę kąpieli i ów futrzarz i udał się do zakładu kąpielowego wdowy Graton przy ulicy Rochechouart.

Trudno jednak było grubasowi wejść do wanny bez niczyjej pomocy, więc oparł się całą siłą o okno. Czy okno to nie było domknięte, czy też żaden rygiel nie mógł utrzymać

130 kilogramów wagi,

dość, że okno się rozwarło i grubas znalazł się w adamowym stroju w ogrodzie sąsiedniej posesji, w którym właśnie zajęta była jakaś praczka służąca. Widząc golasa z olbrzymim brzuchem,

sadzącego jak jeleń

poprzez ścieżki i trawniki ogrodu ku pobliskim krzakom, gdzie spodziewał się znaleźć zasłonę swej nagości, dama krzyknęła głośno, zakryła twarz wstydliwie i pomknęła ku domowi.

W jaki sposób szanowny kupiec wydobył się z opresji, o tem milczą kroniki. Wiadomo jedynie, że zaskarżył on właścicielkę zakładu kąpielowego o 5.000 franków odszkodowania.

Sprytny pomysł bezrobotnych młodzieńców w Kielcach.

Brak pracy zmusza człowieka do najróżnorodniejszych dróg wyjścia z ciężkiej sytuacji finansowej.

Pewne grono bezrobotnych młodych ludzi w Kielcach wpadło na genjalny pomysł.

Oto każdej niedzieli przed hotelem „Bristol" zbierali się bezrobotni, zatrzymując przechodzących swych znajomych, prosząc o pożyczkę 50 groszową.

Suma bardzo mała więc nie było wypadku, by ktoś ze znajomych nie zadośćuczynił ich prośbie.

Po paru godzinach takiego „uczęstowania" kasa bezrobotnych wynosiła niejednokrotnie ponad 100 zł.

Niestety. pieniądze te zużytkowano nieprakłycznie, mianowicie przeznaczono je na tak zw. „kolacje", która trwała po parę godzin.

Trudno powiedzieć jak długo jeszcze uprawianoby ten proceder, gdyby nie jeden z przyjaciół, który zorjentował się w sytuacji, odmawiając pożyczki 50 gr.,przyczem zażądał zwrotu 2 zł. 50 gr.

Wesołe towarzystwo bezrobotnych, wobec wyczerpania się zaufania u swych przyjaciół, zostało rozwiązane.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22. 1.

Warszawa — Dol. 8.91¾
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.31 i pół
Paryż 34.96 i pół
Wiedeń 125.45
Szwajcarja 172.69
Helsingfors 22.46 i pół
Holandja 358.95
Berlin 212.15
Dol War. pr obrt. 8.92½
5-cio proc. Poż Dolarowa zł. 46.00 —
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
4-ro proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
-ro proc. Poż. Inwest. zł 92.00
i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.00—51.25
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 22. 1.

Bank Polski 151.00
Bank Handlowy 106.00
Bank Zachodni 70.00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22. 1.

Żyto cena tranz. 17.90—18.00—18.25—18.30
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.